

Lockdown w Niderlandach, choć 85% populacji „zaszczepiono”

14 listopada 2021

Mimo wyszczepienia ok. 85% dorosłej populacji, Niderlandy wprowadziły lockdown. Rząd zastanawia się również nad dodatkowymi restrykcjami wobec osób „niezaszczepionych”. Jednak czy „szczepienia” mogą w ogóle zakończyć pandemię?

Lockdown w Niderlandach wszedł w życie w sobotę i potrwa trzy tygodnie, choć będzie mógł zostać przedłużony, a nawet zaostroszony. Wszystko przez rekordową liczbę nowych zakażeń. W czwartek w ciągu doby potwierdzono 16 364 nowych przypadków zakażeń. Około 85% dorosłych obywateli zostało w pełni „zaszczepionych”.

Niderlandzki lockdown polega na zamknięciu barów, restauracji i sklepów z podstawowymi towarami od godziny 20:00. Z kolei sklepy i usługi uznane za „nieistotne”, takie jak salony fryzjerskie, będą zamykane już o godzinie 18:00. Ograniczono również spotkania w domach do czterech gości, a imprezy sportowe będą odbywać się tylko w zamkniętych pomieszczeniach. Rząd zaleca, aby pracownicy przeszli na pracę zdalną. „Mieliśmy nadzieję, że dzięki szczepieniom przeciwko COVID-19 nie będziemy musieli tego robić, ale widzimy tę samą sytuację w całej Europie” – powiedział premier Mark Rutte.

Władze kraju mają podjąć decyzję nad wprowadzeniem dodatkowych obostrzeń dla „niezaszczepionych”. Jednak to sklepy i hotele miałyby decydować, czy będą dostępne również dla „niezaszczepionych” z negatywnym testem, czy też będą przyjmować wyłącznie „zaszczepionych” i ozdrowieńców.

Na dyskryminację osób „niezaszczepionych” mają się zdecydować władze Austrii. Już od 15 listopada mają wejść w życie nowe obostrzenia. Rząd nie podał jeszcze szczegółów, ale może wprowadzić ograniczenia podobne do tych, które obowiązywały w

zeszłym roku. Jeśli tak będzie, od poniedziałku „niezaszczepieni” Austriacy będą mogli wychodzić z domu tylko raz dziennie i tylko w pilnej potrzebie, np. do sklepu na zakupy. Aktualnie „niezaszczepionym” nie wolno wchodzić m.in. do barów i restauracji.

Kanclerz Alexander Schallenberg twierdzi, że restrykcje uderzające w osoby „niezaszczepione” mają chronić prawa „zaszczepionych”. Rząd zdecydował o dyskryminacji około 35% obywateli, którzy nie przyjęli dotychczas ani jednej „szczepionki”. A dzienna liczba nowych zakażeń mocno wzrosła na przestrzeni ostatnich kilku tygodni.

Tymczasem w Norwegii, gdzie w pełni „zaszczepionych” jest około 70% obywateli, rząd nie zamierza wprowadzać nowych ograniczeń – przynajmniej na dzień dzisiejszy, choć dobowy przyrost liczby zakażeń w tym kraju był w piątek niemal największy od początku epidemii. Ostatnie obostrzenia zostały w Norwegii zniesione pod koniec września.

Praktycznie wszystkie kraje stawiają na „szczepienia” i dawki przypominające. Jednak mimo „zaszczepienia” przeważającej części populacji, sytuacja epidemiczna wciąż jest zła. Izrael, na którym wzoruje się wiele państw, jakiś czas temu mówił o możliwości wprowadzenia czwartej dawki „przypominającej”. Do przyjmowania czwartych dawek nastawiane jest już m.in. amerykańskie i polskie społeczeństwo.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [TheGuardian.com](https://www.theguardian.com), [CNBC.com](https://www.cnbc.com), [Euronews.com](https://www.euronews.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)

Komentarz „Wołnych Mediów”

W mediach mainstreamowych ani słowa, że obecna „fala pandemii”, czyli typowy dla okresu jesienno-zimowego sezon grypowy, może być potęgowana preparatami mRNA i osłabieniami organizmów przez maseczki.